Po konfiskacie drugi nakład.

Rok II | **Czwartek, dnia 11 kwietnia 1929.** | **Nr 40.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60.** PKO.181.190

Artykuł marsz. Piłsudskiego w sprawie b. min. Czechowicza, zwrócony przeciw Sejmowi, przewyższa w swej treści i formie wszystko, co dotychczas p. Piłsudski powiedział i napisał. Artykuł ten stał się prawdziwą sensacją polityczną — nie w dodatniem zresztą znaczeniu, zwłaszcza, jeśli chodzi o wrażenie jego zagranicą. W Polsce od trzech lat do wielu rzeczy przyzwyczailiśmy się, ale zagranicą mogą zacząć się patrzyć jeszcze krytyczniej na stosunki nasze i na państwo same, w którem najwybitniejszy przedstawiciel rządu wyraża się w ten sposób o parlamentarnej reprezentacji narodu.

Niestety dekret prasowy, którego zaostrzenia w stosowaniu prawdopodobnie w tych dniach spodziewać się należy, nie pozwala nam na określenie stanowiska, jakieby należało zająć wobec »wrażeń człowieka chorego« (autentyczne słowa autora z tytułu omawianego artykułu). Milczenie jest jednak miarą wiele mówiącą. Rezygnując więc na razie z oceny artykułu tak pod względem treści, jak i formy, zastanówmy się na chłodno nad konsekwencjami tego ostatniego wypowiedzenia się marszałka Piłsudskiego. Stwarza ono sytuację, z której trudno będzie wybrnąć, a które też może grozić Państwu poważnemi wstrząśnieniami.

Wykluczoną wydaje się w tej chwili możliwość jakiejkolwiek współpracy Piłsudskiego z Sejmem i naodwrót. Sejm ten nazwany został przez marszałka Piłsudskiego »rakiem życia polskiego«, »menażerją ze złośliwemi małpami«, posłowie — ludożercami, a na określenie pracy i działalności Sejmu znajduje Piłsudski tylko określenie »fajdanitas poslinis«, od wyjaśnienie którego to wyrażenia lepiej się powstrzymać.

Po tego rodzaju potraktowaniu Sejmu chyba pewnem jest, że Marszałek z nim pracować nie będzie, a nawet, zdaje się, z jego istnieniem nie będzie się liczył. Jak w artykule swym pisze, doradzał to już p. Czechowiczowi, aby nic nie robił sobie z oskarżenia Sejmu, a pisze dalej, że w razie, gdyby miał zostać premjerem, nie dopuściłby do zebrania się Trybunału Stanu — mimo uchwały Sejmu w tym względzie. Jest to chyba wyraźnem określeniem stanowiska wobec Sejmu, tak, iż grozi to wprost istnieniu jego.

Gwarancją istnienia Sejmu i prawomocności jego uchwał jest konstytucja. Jeśli mimo to marsz. Piłsudski Sejm uważa za nic, a nad uchwałami jego przechodzi do porządku dziennego, znaczy to, [redacted] a może chce ją zastąpić konstytucją inną.

Patrząc z punktu widzenia konstytucji na

Czy ten zamach stanu będzie przeprowadzony? — Zależy to od tego, czy p. Prezydent Mościcki powierzy marsz. Piłsudskiemu misję utworzenia gabinetu. O ile wnosić można z rozmaitych wersyj, które obiegały opinję z okazji przeciągającego się ciągle jeszcze przesilenia rządowego, p. Prezydent Rzplitej miał być przeciwnikiem koncepcji oddania rządów tak zwanej »radzie pułkowników«, a wypowiadał się raczej za gabinetem współpracy z Sejmem ze względu na poważną sytuację gospodarczą i stosunki z zagranicą. Poruczenie obecnie misji tworzenia Rządu p. Piłsudskiemu byłoby zaprzeczeniem tego, co w myśl owych wersyj przypisowano p. Prezydentowi. Gabinet p. Piłsudskiego oznaczałby rządy bez Sejmu, a tem samem bez obowiązującej konstytucji. Jeśli bowiem wyżej powiedzieliśmy, że trudno sobie wyobrazić, aby p. Piłsudski mógł i chciał pracować z Sejmem, to naodwrót to samo odnosi się do Sejmu. Byłby Sejm, a względnie większość jego antyrządowa, pozbawiony wszelkiej godności, gdyby mimo wszystko, co o nim powie dziano, chciał współpracować z p. Piłsudskim.

Jakiekolwiek porozumienie jest wykluczone, a przepaść jest tak głęboka, że najdalej idący oportunizm polityczny nie zdołałby nad nią przeprowadzić mostu zgody.

Sytuacja byłaby inną, gdyby p. Prezydent Rzplitej w zrozumieniu własnej jej powagi nie zgodził się na oddanie rządów p. Piłsudskiemu. Czy jest to jednak możliwe? Czy nie powtórzyłaby się historja niedalekiej przeszłości?

To są zamierzenia przypuszczalne obecnego jeszcze albo przyszłego Rządu, wobec Sejmu. — Jakie będzie jednak stanowisko samego Sejmu, większości jego, względnie stronnictw politycznych, składających się na tę większość? — [redacted] Kto wystąpi w obronie zagrożonej konstytucji? Obowiązek to wszystkich stronnictw, które na terenie Sejmu wypowiadały się w obronie demokracji, a przeciw pomysłom [redacted]

Do rozgrywki i decydującej walki o rządy w Polsce dojść wcześniej czy później musiało, a zdaje się, że obecne wystąpienie marsz. Piłsudskiego chwilę rozgrywki tej przybliżyło.

W. Z.

* * *

Artykuł powyższy został napisany bezpośrednio po pojawieniu się artykułu p. marszałka Piłsudskiego, lecz z powodów, od Redakcji nie zawinionych, pojawia się dopiero dzisiaj.

Uwagi nasze nie straciły jednak na aktualności, a ostatnie głosy prasy potwierdzają nasze przewidywania co do zbliżającej się chwili ostatecznej rozgrywki.

Klucz sytuacji znajduje się w rękach p. Prezydenta Rzplitej.

W tej chwili nie mówi się już o gabinecie p. Piłsudskiego a za rzecz pewną też nie uchodzi, czy p. Prezydent powierzy misję utworzenia gabinetu p. Świtalskiemu (rząd pułkowników), choć wiadomość tę lansuje prasa sanacyjna. W prasie zagranicznej pojawiły się nawet pogłoski o możliwości przesilenia na stanowisku Prezydenta, ale oficjalnie zdementowano to.

O powagę Rzeczypospolitej.

REZOLUCJE RADY NACZELNEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę ub. przez cały dzień obradował zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Obradom przewodniczył p. prezes Joachim Bartoszewicz, przypominając zasługi dla Polski ś. p. Marszałka Focha, którego pamięć uczczono przez powstanie. Również oddano cześć cieniom ś. p. gen. Rozwadowskiego i zmarłych działaczy narodowych..

Referaty wygłosili: prezes p. Bartoszewicz i prezes Klubu Narodowego w Sejmie p. poseł prof. Rybarski.

W wyniku obrad, które stwierdziły wzrost wpływów Stronnictwa Narodowego w kraju i dały wskazania do dalszej pracy, uchwalono następujące rezolucje:

1. Rada Naczelna, przyjmując do wiadomości sprawozdanie o działalności Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego, Klubu Parlamentarnego i Zarządu Głównego Stronnictwa, wyraża pełne uznanie władzom Stronnictwa za ich działalność, w szczególności za zdecydowaną walkę w obronie stanowiska Kościoła Katolickiego w państwie, zdrowia armji, porządku prawnego i ładu społecznego oraz oszczędnej i prawidłowej gospodarki państwowej.

2. Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości projekt zmiany Konstytucji Marcowej, opracowany przez Komitet Polityczny, w myśl programowych tez Stronnictwa, w przekonaniu, że projekt ten wykazuje należytą drogę ku naprawie naszego ustroju.

Rada Naczelna wzywa władze Stronnictwa do utrwalenia w szerokich kołach świadomości, że w interesie naszego państwa niezbędne jest stanowcze przeciwstawienie się szkodliwym projektom zmiany Konstytucji, proponowanym przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i przez stronnictwa lewicowe.

3. Rada Naczelna stwierdza, że wszelkie próby wyjścia z obecnych trudności, omijające drogę prawa, mogłyby się łatwo zakończyć, w obecnem zewnętrznem i wewnętrznem położeniu państwa, katastrofą gospodarczą i finansową.

4. — — — — — — —
— — — — — — — —
— — — — — — — —
— — — — — — — —

Rezolucja czwarta padła ofiarą ołówka cenzorskiego.

— — — — — — — —
— — — — — — — —
— — — — — — — —
— — — — — — — —

5. Wobec niebezpieczeństw, grożących naszemu państwu, wobec chaosu, jaki się wytworzył w obozie rządowym, Rada Naczelna wzywa władze Stronnictwa do jak najenergiczniejszej pracy organizacyjnej, celem skupienia w obozie narodowym najszerszych kół społeczeństwa, świadomych swej odpowiedzialności za losy narodu i państwa.

530.- zł. — 8,000.000.- zł.

PO POGRZEBIE MARSZAŁKA FOCHA. — DLACZEGO POLSKA...?

Jeszcze przed pogrzebem niejaki Ludovic Naudeau, dziennikarz pośledniejszy, ogłosił w paryskim »Journalu« i kilku pismach prowincjonalnych wspomnienia swoje o pobycie Marszałka w Polsce. Pomińmy szereg jego nietaktów, wypominanie p. gen. Kaz. Raszewskiemu, że służył w armji pruskiej etc. Guarda e passa. W elukubracjach jego jest pewna nuta ciekawa. Jakby zapowiedź, że w czasie pogrzebu nie wszystko będzie w porządku.

»W Warszawie ogromny tłum przyjmował Marszałka entuzjastycznie... Ale jakaś osobistość o spojrzeniu ponurem, o wąsie zaniedbanym, w małej czapeczce i stroju napół wojskowym, różniącym się od przepisowego munduru generałów polskich, trzymała się na uboczu. Uczestniczył on w przyjęciu Marszałka, zachowując się jednak, mimo tego celu, według swojej fantazji (...agissant en cela, comme en but, suivant son bon plaisir). C'etait... i t. d.

...Nagół jednak Marszałek, dzięki swym talentom osobistym, ratował każdą sytuację i nic go nie wyprowadzało z równowagi.«

Oto jest prolog tego, co miało mieć miejsce podczas pogrzebu. Francuzi nawet spodziewali

(Dok na str. 2.)

się, że nie wszystko pójdzie gładko z punktu widzenia franko-polskiego. Było to ostrzeżenie.

I cóż? Przed zwłokami Marszałka ukląkł, na drugi dzień po zgonie, wielki król Albert. Trumnę odprowadzili książę Walji, hrabia Flandrji, wszyscy marszałkowie angielscy. Czesi nawet przysłali oddział wojska. A Polska?

Ambasador Chłapowski, jak zawsze, był na wysokości zadania. Szczegół mało zauważony — nie było wogóle kwiatów — a jedyny bukiet białych i czerwonych róż na śmiertelnem wezgłowiu złożony był przez pp. Chłapowskich.

Ale delegacja wojskowa? Gen. Romer i kilku oficerów? Jeżeli Czechosłowacja mogła posłać oddział? A przecież Foch był marszałkiem Polski, nie Czech. Dla Niego stworzony został ten tytuł. Sejm tę godność hetmańską zatwierdził. I Polska nie przysłała oddziału honorowego.

Dalej. W pismach francuskich ukazały się notatki, że wszyscy oficerowie Polacy, przebywający we Francji, wezmą udział w pogrzebie. Najliczniejsza grupa wojskowych polskich przebywa w Tulonie na kursie wyższym marynarki wojennej — 17 oficerów i 18 podoficerów. Otóż, trzeba było dopłacić tym oficerom po 8 fr. 40 dziennie djet dodatkowych kawalerom, po 4 fr. szwajc. 20 dziennie żonatym, na trzy dni, plus koszta podróży. Jest 7 żonatych, 10 kawalerów. Rachunek łatwy. 302 fr. szwajc. — 1.500 franc., 530 złotych. Francuzi dawali bilety wolnej jazdy — a gdyby nawet trzeba było płacić, to po 30 fr. od osoby wyniosłoby to 6.460 fr. — 2.300 zł, razem z djetami 2.830 złotych. Czy państwo, które może sobie pozwolić na przekroczenie budżetu o 8,000.000 złotych dla prezydjum Rady Ministrów w czasie wyborów, nie stać na 2.380 zł celem uczczenia Marszałka Polski? A przecież chodziło, wobec biletów wolnej jazdy, tylko o 530 zł.

Powie ktoś — wyższa szkoła marynarki wojennej, wykłady... Nic podobnego. Nie było żadnych wykładów, ani wyjść w morze. Wszyscy byli wolni, bo w Tulonie w okresie przedświątecznym pracuje się mało i były dzień w dzień nabożeństwa, a admirałowie są przeważnie katolicy i liczą się z religijnością podwładnych. Zresztą — był to pogrzeb Focha. A to wszystko mówi...

Przykro wprost było, gdy Francuzi pytali — dlaczego Polska nie wysłała oddziałów wojskowych?

Na szczęście, znaleźli się Hallerczycy w Paryżu. I zamiast mundurów dzisiejszych — jaśniał wśród byłych wojskowych nasz hallerowski mundur błękitny... I żołnierz polski konwojował trumnę Marszałka, któremu powierzono buławę Czarnieckich i Żółkiewskich.

Edward Ligocki.

„Radosna twórczość".

ZE STEKU NIEPRAWOŚCI.

»Życie urzędnicze«, organ Stow. urzędników państwowych, w Nr. 19 opisuje taki wypadek:

»Jest przedsiębiorstwo państwowe. Ma przyjechać komisja na rewizję. Dyrektor przedsiębiorstwa daje buchalterowi do zaksięgowania poważniejszy wydatek na podstawie rachunku nieformalnego (unikamy mocnego określenia, użytego przez buchaltera — rachunek sfałszowany).

Buchalter zaksięgowania odmawia, ponieważ jest to i na szkodę państwa i może się narazić na utratę posady, nie wyłączając również konsekwencyj prawnych.

Niestety — mądry Polak po szkodzie!

Buchalter za nieposłuszeństwo wobec władzy wyrzucony nawet bez trzymiesięcznej odprawy, dyrektor jest w porządku.

A możeby tak »czynniki miarodajne« zajęły się tą sprawą i nie zmuszały uczciwego pracownika do »etycznego« posłuszeństwa«.

»Czynniki miarodajne« oczywiście tą sprawą się nie zainteresowały. Wszak epoka »nieprawości« jakoby minęła.

ART. 116.

Inny przkład, podany przez to samo pismo (nr. 20):

»Zwrócił się do nas jeden z kolegów ze sprawą, w której niestety, niema on ani odrobiny racji.

Bo i proszę! Służył, ma się rozumieć, na służbie państwowej, służył 9 lat i 11 miesięcy i oto został zwolniony na podstawie artykułu 116. Wnosi pretensję do władz o emeryturę, że to brakowało mu tylko jednego miesiąca do uzyskania 40 proc. A tu właśnie o ten jeden miesiąc chodzi. Cóż? — Prawnie — wszystko w porządku, a jednocześnie »odnośny« naczelnik, czy dyrektor zasłużył się niebywale w stosunku do państwa, zrobił bowiem »niezwykły wynalazek«. W ten sposób przecież możemy w państwie nie mieć ani jednego emeryta. Na miesiąc przed ustawowemi 10 latami można każdego urzędnika wyrzucić na »gębę«, praw emerytalnych nie nabędzie jeszcze, a świeżego pracownika zawsze, przy obecnej podaży u nas materjału ludzkiego znaleźć można na nowe 9 lat i 11 miesięcy...«

WYMUSZANIE.

Jeszcze jeden przykład, opisany świeżo przez »Robotnika«:

»W min. skarbu wyżsi dygnitarze zwracają się do wszystkich urzędników, przedkładając im do podpisu »dobrowolne« listy składek na rzecz funduszu dla min. spraw wojskowych, który ma mu zastąpić skreśloną przez Sejm część funduszu dyspozycyjnego. Zbierający owe »dobrowolne« ofiary, tłumaczą, iż te ofiary mają iść na walkę ze szpiegostwem, której Sejm nie chce prowadzić.

Gdy kilkunastu urzędników odmówiło swego podpisu na tej liście — zagrożono im, że sprawa ich odmowy może dojść do dyrektora departamentu i że opornych mogą spotkać szykany i różne nieprzyjemności, aż do utraty posady włącznie.

Przerażeni urzędnicy, chcąc nie chcąc, wbrew przekonaniu, w obawie przed utratą posady, podpisywali »dobrowolne« listy, zobowiązując się płacić pewien procent swej głodowej pensji miesięcznej na rzecz funduszu dyspozycyjnego min. spraw wojskowych«.

„Król bez tronu" — Wasyl Wyszywany.

Wywiad z »projektowanym Królem« Ukrainy, b. arcyks. Wilhelmem.

Ponieważ niektórzy Ukraińcy w chwili obecnej częstokroć podnoszą chęć oderwania się od Polski, ciekawem będzie poznać niedoszłego »króla« ukraińskiego, Wasyla Habsburga:

Członkowie austrjackiej dynastji Habsburgów mają w swem gronie jedną postać iście egzotyczną: arcyksięcia, który nigdy nie pretendował do tronu austrjackiego, człowieka, który w pełnem słowa tego znaczeniu »zdenacjonalizował się« i z członka austrjackiego domu panującego stał się »następcą« fantastycznego tronu i przyszłym królem nieistniejącego »królestwa ukraińskiego«. Oryginałem tym jest były arcyksiążę austrjacki, Wilhelm Habsburg, znany powszechnie pod imieniem Wasyla Wyszywanego. Imię to zdobyło sobie rozgłos podczas wojny światowej, kiedy szereg polityków niemiecko-austrjackich usiłował w sferę swych wpływów wciągnąć Ukrainę i w tym celu lansował projekt stworzenia królestwa Wielko-Ukraińskiego z Habsburgiem Wyszywanym na czele.

Wasyl Wyszywany, vulgo b. arcyksiążę Wilhelm Habsburg, jest bratankiem zmarłego podczas wojny cesarza Franciszka Józefa i kuzynem króla hiszpańskiego, Alfonsa. Jako oficer armji austro-węgierskiej służył w formacjach galicyjskich, gdzie już zawsze specjalną opieką otaczał żołnierzy narodowości rusińskiej. Już wtedy zaczął się pomału »ukrainizować«, a pierwszym krokiem na tem polu było, że nauczył się mówić po rusku, wywołując tem niezwykły entuzjazm wśród żołnierzy rusińskich. Strzelcy rusińscy, których bezpośrednim zwierzchnikiem był arcyksiążę Wilhelm, tak byli wzruszeni jego »miłością« dla wszystkiego, co »ukraińskie«, że z wdzięczności podarowali mu bogato wyszywaną »rubaszkę« (koszula ukraińska). Kochany »Wasyl« tak się z tego powodu ucieszył, że »rubaszkę« tę nosił podczas wszystkich uroczystości, potęgując jeszcze w ten sposób »dziką radość« swych strzelców, którzy od tego czasu zwierzchnika swego nie nazywali inaczej, jak Wasylem Wyszywanym.

Arcyksiążę Wilhelm nie przebierał w środkach, by zapewnić sobie wśród Rusinów jak największą popularność, licząc całkiem poważnie na to, że w niedalekiej przyszłości zasiądzie na tronie wielkiej, zjednoczonej Ukrainy. Ale los chciał inaczej. Wojna skończyła się sromotną klęską państw centralnych, a piękne nadzieje Wasyla Wyszywanego nigdy się nie ziściły. Potężny plan wiedeńsko-berliński w kierunku stworzenia na Ukrainie ekspozytury państw centralnych zginął w ogólnym chaosie, jaki powstał w Europie po zakończeniu wielkiej wojny. (Do czego walnie dopomogła waleczna młodzież lwowska, pędząc przed siebie zwolenników »króla« Wasyla — Red.)

Wasyl Wyszywany, chcą nie chcąc, zmuszony był usunąć się od aktywnej polityki, ale kontaktu z »Ukraińcami« nie zerwał. Dzisiaj »król bez tronu« ma swą rezydencję w Paryżu, gdzie utrzymuje w dalszym ciągu bardzo ożywione stosunki ze swymi »wiernymi poddanymi«, wegetującymi, podobnie jak on sam, na emigracji.

O ciekawem spotkaniu z b. arcyksięciem Wilhelmem opowiada współpracownik rosyjskiego pisma paryskiego »Poslednija Nowosti«, N.P., który miał »zaszczyt« rozmawiać przed kilku dniami z cierpliwie na tron swój czekającym królem ukraińskim na wieczorku, urządzonym w tych dniach przez emigrantów ukraińskich w Paryżu ku czci znanego ukraińskiego poety T. G. Szewczenki.

Wieczorek ten odbył się w niewielkiej sali recepcyjnej jednej z kawiarń paryskich. Na sali było już sporo osób, kiedy nagle głowy wszystkich obecnych zwróciły się w kierunku drzwi wejściowych. Do sali wchodził w tej chwili elegancko ubrany blondyn z przystrzyżonemi wąsikami i zarysowującą się łysiną. Towarzyszyło mu kilka panów o niezmiernie uroczystych minach. Był to »król« Wasyl ze swą świtą. Wasyl Wyszywany ucałował rączki znajomym arystokratkom »ukraińskim«, a następnie przywitał się z obecnymi na wieczorku »dygnitarzami«, rozmawiając z niemi głównie po niemiecku i po francusku.

Współpracownik »Poslednich Novosti« postanowił skorzystać z nastręczającej się okazji i poprosić »króla« o wywiad. Arcyksiążę Wasyl siedzi w barze przy stoliku, założywszy nogę na nogę. Przed nim stoi szklanka wody mineralnej. Z sąsiedniej sali dochodzą stłumione dźwięki fortepianu, śpiewu, oklasków... Wyszywany uśmiecha się, pokazuje przytem rząd śnieżno-białych zębów...

»Monarcha« przyjmuje dziennikarza z wielką uprzejmością i zaczyna odrazu mówić o swej miłości dla narodu ukraińskiego, poczem przechodzi do przedstawienia dziennikarzowi rosyjskiemu swego obecnego trybu życia:

»Chwilowo w ruchu ukraińskim nie biorę żadnego udziału. Kocham Ukraińców, z którymi bardzo zbliżyłem się podczas wojny, ale polityki dziś nie uprawiam. Do wszystkich partyj odnoszę się z jednakową sympatją. Zajmuję się obecnie studjami ekonomicznemi, badam zasady »fordyzmu«, prowadzę interesy handlowe z Ameryką, uwielbiam Francję i większą część dnia spędzam w swej willi pod Paryżem. Czegóż jeszcze mam sobie życzyć?....«

W dalszym ciągu rozmowy udało się dziennikarzowi rosyjskiemu poruszyć drażliwą kwestję »tronu ukraińskiego«.

»Wie pan przecież, że liczni z pańskich zwolenników uważają pana za przyszłego króla Ukrainy?«

Wasyl Wyszywany odpowiada jednak, że narazie o żadnym tronie nie myśli. »Jestem ze swego nowego życia zupełnie zadowolony i nie pragnę go zmieniać. Aktywnej polityki nie prowadzę i niczego dla siebie nie szukam.« — Wasyl Wyszywany jest jednak przekonany, że Ukraina stanie się kiedyś państwem niezależnem. Nastąpi to jednak — zdaniem jego — nie drogą rewolucji, lecz ewolucji.

GROCH Z KAPUSTĄ.

W związku ze spodziewaną »rekonstrukcją gabinetu« krąży w Warszawie pogłoska, iż po obecnym »rządzie sanacji moralnej« powołany ma być [redacted] a gdyby się to nie udało, spodziewać się należy gionu z kapustą.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Nabożeństwo żałobne za ś. p. Marszałka Polski i Francji Ferdynanda Focha.** Staraniem Związku Oficerów Rezerwy, Koła cieszyńskiego, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Marszałka Ferdynanda Focha w sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 8 rano w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne.

Mamy nadzieję, że w tem nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele wszysakich władz oraz szerokich warstw społeczeństwa.

— **Nominacja lekarzy.** Śląska Rada Wojewódzka zamianowała dr. Zygmunta Jana i dr. Nowaka Adolfa lekarzami asystentami w Śląskim Szpitalu Krajowym w Cieszynie.

— **Repertuar Teatru Polsk. w Cieszvnie.** Poniedziałek, dnia 15. kwietnia zespół aktorski z Warszawy z p. Marją Balcarkiewiczówną odegra komedję w 3 aktach Giovacchima Forzano »Dar poranku«, przekład Z. Jachimeckiej. — W piątek, dnia 19. kwietnia opera polska z Katowic pod batutą p. Milana Zuny wystawi operę narodową w 5 aktach Tadeusza Joteyki »Zygmunt August«. — W niedzielę, dnia 21. kwietnia w sali hotelu »pod Jeleniem« Chór Akademicki z Krakowa z dyrygentami Wallek-Walewskim i Dr. Zyczkowskim — po powrocie z podróży artystycznej do Włoch — wystąpi z jedynym koncertem w składzie 44 osób.

— **Zebranie koleżeńskie b. zniczowców.** W dniu 13. b. m. odbędzie się o godz. 7.30 w małej salce hotelu »pod Jeleniem« w Cieszynie zebranie koleżeńskie byłych członków »Znicza«, na które zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Na porządku dziennym sprawy mającego się odbyć jubileuszu »Znicza« i wznowienia »Starych Strzech«.

— **Kto zgubił?** Znalezione 3 klucze kasowe zaopatrzone numerami 7561 wraz z obrączką drucianą, między tem klucz płaski, składany. Do odebrania w godzinach urzędowych w Komisarjacie Policji Wojew. w Cieszynie.

— **Zebranie Z. O. R.** Koło cieszyńskie Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia, że w sobotę, dnia 13. b. m. odbędzie się w małej sali »Hotelu pod Jeleniem« o godz. 7-mej zgromadzenie członków Koła. Na porządku dziennym sprawozdanie z IV. Dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Okręgu.

— **Wywiadówka w gimnazjum im. Osuchowskiego.** W niedzielę, dnia 14. b. m. o godz. 10.30 będzie Grono nauczycielskie udzielało w sali gimnastycznej przy ul. Celesty wyjaśnień o zachowaniu się i pilności uczniów. Wywiadówka ta jest ostatnią w bież. roku szkolnym. Rodzice, którzy nie mogą się na niej stawić, mają możność zasięgnąć w każdej chwili informacyj w sali konferencyjnej zakładu, z wyjątkiem ostatniego miesiąca przed kwalifikacją, kiedy się wogóle informacyj nie udziela.

— **Teatr amatorski w Zakładzie Wychowawczym.** Wychowankowie Zakładu Wychowawczego w Cieszynie urządzają w niedzielę, dnia 14. b. m. o godz. 4-tej przedstawienie amatorskie, połączone z koncertem doborowej orkiestry zakładowej. Odegrany zostanie dramat Korzeniowskiego p. t. »Karpatcy Górale« w 3 aktach, 11 odsłonach. Przed przedstawieniem i podczas przerw koncert. Po przedstawieniu odbędzie się w jadalni zakładu »Święcone« dla Grona i wychowanków.

— **Wywiadówka w seminarjum naucz. w Bobrku** odbędzie się w niedzielę, d. 14. b. m. Dyrekcja uprasza rodziców i opiekunów kandydatów, aby w tym dniu zjawili się o godz. 10. przed poł. w sali konferencyjnej zakładu, gdzie Grono nauczycielskie udzielać będzie wszelkich informacyj, odnoszących się do postępów i zachowania się kandydatów.

— **Sprawozdanie Śląskiej Stacji Meteorologicznej dla Cieszyna za miesiąc marzec 1929 r.** Temperatura: średnia miesięczna —0.4, najwyższa + 14.7, najniższa — 27.5 stopni Cel. Ciśnienie: średnie 739.4, najwyższe 751.9, najniższe 723.4 mm. Warstwa śniegowa: średnia 21, najwyższa 53 cm.

Ilość dni z przeważającym wiatrem: północnym 5, południowo-wschodnim 3, południowym 11, południowo-zachodnim 2, zachodnim 3, północno-zachodnim 6, cisza 1.

Ilość dni z zachmurzeniem: całkowitem 12, połowicznem 14, bez zachmurzenia 5.

Opad: za cały miesiąc 50 mm, najwyższy opad dnia 31. III. 13.9 mm, ilość dni z opadem 14. W ciągu całego miesiąca słońce świeciło jasno 128.3 godzin.

— **Wycieczki do Poznania na P. W. K.** Ze strony Starostwa w Cieszynie podaje się do wiadomości, że p. Antoni M a r c i n e k, zamieszkały w Cieszynie, ul. Hażlaska l. 17, telefon nr. 223-IV, został ustanowiony na powiat cieszyński delegatem organizującym wycieczki do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową i do niego należy zwracać się w pow. sprawie o wyjaśnienia i informacje.

— **Kradzież w Nierodzimiu.** Dotychczas nieznany sprawca skradł na szkodę Antoniego Kozła czarny drewniany kuferek, w którym znajdowały się 4 koszule, 3 krawaty, ubrania męskie, kapelusze, rękawiczki, szaliki, trzewiki i 60 zł gotówki, ogólnej wartości przeszło 280 zł.

— **Będzie pamiętał, że był w Skoczowie.** Dnia 2. b. m. Posterunek Policji w Skoczowie aresztował Stanisława Michalczyka, lat 32, pochodzącego z Poznania, pod zarzutem oszustwa, popełnionego w ten sposób, że Michalczyk, żądając w filji Tow. Oszcz. i Zaliczek wymiany banknotu 500-złotowego na drobne, po otrzymaniu drobnych banknotów zażądał zwrotu banknotu 500-złotowego, zwracając otrzymane drobne, jednak już o 100 zł mniej. W ten sam sposób oszukał Michalczyk kupca Kubeczkę również na 100 zł. Poza tem stwierdzono, że Michalczyk w sposób wyżej opisany oszukał dnia 23 lutego b. r. w Cieszynie Bank Związkowy na kwotę 9 dolarów, Śląski Bank Eskontowy na 100 zł i Bank Gospodarczy również na 100 zł. Z powyższego wynika, że Michalczyk jest zawodowym oszustem. Michalczyk po aresztowaniu go począł udawać niepoczytalnego.

— **Odważni przemysłowcy.** Związek Przemysłowców Bielska-Białej i okolicy wypowiedział umowę organizacjom robotniczym z dniem 1 maja b. r.

Nie wiemy, jakie zamiary ma przemysł w stosunku do robotników, ale to jedno pewne, że jeśli pp. przemysłowcy mają na myśli obniżenie płac robotniczych, to nazwać to należy wielką odwagą. Nie zniżka bowiem, lecz podwyżka byłaby aktualniejszą, wobec znacznego wzrostu drożyzny w ostatnich miesiącach.

— **Osobiste.** Pan Witold Łęgowski, urzędnik Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bilesku, współpracownik kilku organizacyj narodowych w Bielsku, a zwłaszcza w »Domu Polskim«, przeszedł na wyższe stanowisko do filji tegoż banku w Krakowie.

Dzielnemu i zasłużonemu pracownikowi na niwie narodowej życzymy powodzenia na nowym posterunku.

— **Hakatyzm hula.** Świadkami niezmiernie charakterystycznego zajścia byli w dniu 6. b. m. goście jednej z bialskich restauracji, a mianowicie do trzech panów, siedzących przy stoliku i rozmawiających po polsku, podszedł niejaki Jakób L. z Lipnikai w ostrym tonie zwrócił się z zapytaniem do jednego z trzech, z zawodu kolejarza, — »gdzie Pan chodził do szkoły«? — a otrzymawszy odpowiedź, że do niemieckiej szkoły w Lipniku, z oburzeniem powiedział, że »jest wstydem zapominać mowy niemieckiej i posługiwać się polską«. — Po dodaniu kilku dalszych obelg, pośpieszenie restaurację opuścił. — Komentarze zbyteczne.

— **Ujęcie młodocianych włamywaczy.** Wolf Herman, z Rycerki, lat 17, Stanisław Matyda z Oświęcimia, lat 10, dokonali włamania do piwnicy Heleny Muehlig w Bielsku przy ul. Inwalidzkiej, skąd skradli 25 butelek wina, 50 słoji zagotowanych owoców oraz garnek z owocami, łącznej wartości 440 zł. Na probostwie w Bielsku skradł Matyda puszkę blaszaną, że była próżna, więc podarował ją znanemu złodziejowi Pustelnikowi z Komorowic. Obydwu odstawiono do Sądu Grodzkiego. Skradzione rzeczy odebrano im i oddano poszkodowanej.

— **»Święcone« w »Sokole« bielskim.** Tow. Gimnastyczne »Sokół« w Bielsku urządza w sobotę, dnia 13. b. m. w sali Bichterlego tradycyjne »Święcone«, na które zaprasza wszystkich druhów i sympatyków idei sokolej.

— **Nowy Urząd kolejowy w Bielsku.** Na skutek rozporządzenia Dyrekcji Kolei Państwowej w Krakowie, został onegdaj otwarty oddział dla dyspozycji taborem, do którego należą linje: Cieszyn-Bielsko, Ustroń-Wisła, Bielsko-Kalwarja, Chybie-Skoczów, Skawce-Radziszów, Zebrzydowice, Brzeszcze, Dziedzice, Zwardoń, Żywiec, Lachowice. Zapotrzebowanie wagonów tych linji będzie odtąd pokrywane przez powyższy oddział.

— **Sprytny nabieracz.** Bernstein Anzelm z Brodów wyłudził podstępnie od żydowskiego T-wa Humanitarnego »Ezra Halucim« kwotę 35 zł jako pożyczkę. Bernstein, zakupiwszy bilet do Lwowa, chciał umknąć, lecz policja przytrzymała go. Bernstein na swoje usprawiedliwienie podał, że nie miał środków do życia i za skradzione pieniądze chciał się dostać do domu. Został on odstawiony do Sądu Grodzkiego.

— **Nowy Zarząd Związku Urzędników.** Na ostatniem zebraniu wybrano do Zarządu Związku pp. Karola Wurma, Wład. Szałaśnego, Augusta Schmidta, Wiktora Fentzla, Henryka Procnera i Pawła Pintschera.

— **Kto znalazł?** Stenotypistka notarjusza Muehla zgubiła na ulicy Jagiellońskiej w Bielsku kwotę 1046 zł i weksel na 200 zł.

— **Strejk w Wilamowicach.** W tkalni inż. Krzyżanowskiego w Wilamowicach wybuchł strejk przeszło 80-ciu robotnic, wywołany przez agitatorów socjalistycznych. Strejk ten ciągnie się już od czterech tygodni.

— **Z działalności Stronnictwa Narodowego.** W ubiegłą niedzielę odbyły się w miejscowościach Przytkowice i Benczyn zebrania członków kół Stronnictwa Narodowego, na których wygłosił red. E. Zajączek z Bielska obszerne przemówienia na temat obecnej sytuacji politycznej. Prelegenta wszędzie bardzo serdecznie przyjmowano, solidaryzując się z jego wywodami. Rezultatem zebrań było zapisanie się nowych abonentów pism narodowych, wybór nowych zarządów kół i zapoczątkowanie organizacji Młodych Obozu Wielkiej Polski.

— **P. Mojżyszek odpowie przed sądem z wolnej stopy.** Przyaresztowany za nielegalne prowadzenie gorzelni, o czem swego czasu donosiliśmy, został zwolniony z aresztu śledczego i odpowiadał będzie przed sądem z wolnej stopy. Nader ciekawą jest obrona p. Mojżyszka, który twierdzi, że »chciał w ten sposób zrobić doświadczenie w dziedzinie wyrobu napojów wyskokowych, konstruując nowoczesne aparaty«. Z obowiązku dziennikarskiego musimy sprostować pewien szczegół odnośnej notatki, w której pom. in. powiedziano: »spory zapas etykiet monop. spirytusowego i pieczęcie zabrano«, gdyż jak obecnie się okazało, wiadomość ta jest nieścisła. Prócz ewidencji wyrobu win i wódek żadnych innych druków wówczas nie znaleziono.

— **Cena chleba w bieżącym roku.** Według zamierzeń władz centralnych najwyższa cena chleba w bieżącym roku gospodarczym nie będzie przekraczała 62 gr w handlu drobnym, czyli u piekarzy. (W ubiegłym roku najwyższa cena wynosiła 84 groszy za 1 kg chleba.) Cena 62 gr za 1 kg odpowiada cenie żyta 44 zł za 100 kg.

Rezerwy zbożowe użyte będą dla celów interewncyjnych dopiero w tym wypadku, gdy cena żyta przekroczy wyżej podany poziom.

— **Tragiczna śmierć pijaka.** Niejaki A. Łuszczyński z Łączek, przechodząc w stanie pijaeym przez kładkę na rzeczce, spadł do wody. Topielca odwieziono do kostnicy.

Zaznaczyć wypada, iż na tak prowizorycznie przerzuconej kładce nietylko pijanemu może się to zdarzyć.

— **Kto winien...?** W tych dniach zjechała z Krakowa do Żywca komisja kontroli wag i miar, która skonfiskowała u całego szeregu kupców w Żywcu i Zabłociu wagi i miary, jako nie odpowiadające ustawie. Straty kupców są poważne. Jedna ze skonfiskowanych wag przedstawia wartość przeszło tysiąca złotych.

Powie ktoś, że całkiem słusznie postąpiono, kupcy winni posiadać sprawiedliwe wagi. Bezsprzecznie, lecz w tym wypadku nie zawinili kupcy, tylko urząd miar i wag, ponieważ miejscowi kupcy, jak i z powiatu przyjeżdżali, chodzili i wystawali przed biurem miar w Żywcu, które jednakże od listopada r. z. było zamknite aż do lutego, a właśnie w tym czasie upłynął czas dwuletniej kontroli.

Wobec czego nasuwa się pytanie, kto winien, czy kupcy, którzy chcieli mieć wagi w porządku, albo urząd, który nie urzęduje?

— **Ukarana swawola.** W ub. środę dwuch chłopczyków z Żywca wdrapało się na drzewo, chcąc wybrać z gniazda młode szpaki. Momentalnie gałęź, na której stali, zerwała się i chłopcy spadli na ziemię tak nieszczęśliwie, że jeden zabił się na miejscu, a drugi ciężko pokaleczony walczy ze śmiercią.

— **Nowy sposób wypłacania pensyj emeryt.** Wiadomo, że pensje emerytów wypłacały dotychczas Kasy skarbowe. System ten był niewygodny dla otrzymujących pensje, gdyż w wypadku niepobrania pensji we właściwym terminie, emeryci byli zmuszeni do czekania na pensję aż do następnego miesiąca. Obecnie na mocy upoważnienia ministerstwa skarbu pensje emerytów wypłacać będzie Pocztowa Kasa Oszczędności bez przestrzegania jakichkolwiek terminów.

— **Zakończenie strejku w f-mie »Wschód«.** W firmie »Wschód« w Zadzielu koło Żywca wybuchł w ubiegłą środę strejk na tle ekonomicznym. Został on już w dwa dni później, t. j. w piątek zlikwidowany. Interwencję przeprowadził sekr. okr. Związku Metalowców »Praca Polska« z Bielska, red. E. Zajączek.

— **Mężobójstwo w Pewli Wielkiej.** W ub. tygodniu żona gospodarza Cwajna zamordowała swego męża, zadając mu śmiertelny cios siekaczem w prawy bok. Dramat miał przebieg następujący: Cwajn, powróciwszy do domu w stanie podchmielonym, co mu się częściej zdarzało, wszczął kłótnię z żoną, która rzekomo nie grzeszyła wiernością małżeńską. W trakcie sprzeczki nienawidząca go żona porwała siekacz do obcinania gałęzi, którym uderzyła męża tak silnie w bok, iż całe wnętrzności wyszły na wierzch. Cwajn po kilku minutach wyzionął ducha. Mężobójczynię aresztowano.

Kino Miejskie Biała.

OD DZIS I DNI NASTĘPNE WIELKI FILM SZPIEGOWSKI

Dama z loży Nr. 13.

W głównych rolach:
Greta Garbo, Konrad Nagel. — Reżyser: Fred Niblo.

Poszukujemy poważnych

ZASTĘPCÓW

spensjonowanych oficerów i urzędników państwowych na Cieszyn i okolicę.

Krótkie oferty pod »Świetna egzystencja« skierować do Administracji »Placówki Kresowej« w Bielsku, ul. Blichowa 40 (»Dom Polski«).

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja.

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.
WYBOROWE LIKIERY I PIWO.
Oryginalne zagraniczne WINA.
Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

Żądajcie oferty od największej

FABRYKI PIANIN W POLSCE

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz

Filja: Katowice, ul. Szopena 2. tel. 19-39.



Roczna produkcja 1500 instrumentów. — Tylko najlepsze referencje. Dogodne warunki płatności. Długoletnia gwarancja. — Rzetelna, fachowa obsługa.

ROWERY „VICTORIA"

i inne — pierwszorzędne marki

Maszyny do szycia
z długoletnią gwarancją

Gramofony
krajowe i zagraniczne

Płyty gramofonowe
najnowsze nagrania

poleca na dogodnych warunkach

Władysław Strzałkowski

Biesko — Zamkowa 2

EBECO Sp. z ogr. por.
Katowice, ulica 3-go Maja 34.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Kucharka

sumienna, uczciwa, pilna i pracowita, rozumiejąca się na kuchni i prowadzeniu gospodarki domowej, potrzebna do samotnego pana od 1. maja. — Zgłoszenia i świadectwa: P. Molin, Krzywy Dwór, p. Kozowa.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)

projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.
Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Kino Miejskie Bielsko.

OD PONIEDZIAŁKU, 8. B. M. NAJLEPSZY FILM PATA I PATACHONA

Pasażerowie na gapę

10 aktów humoru.

TYSIĄCE SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. Wpisy codzinnie. — Prawo jazdy zapewnione.

Hotel kuracyjny w Ustroniu poszukuje na sezon letni pierwszorzędnej

kucharki lub kucharza

i kilku **KELNERÓW** (fachowców). — Zgłoszenia piśmiennie lub osobiste.

L I V E R I N

Źródło zdrowia i siły
to

•LIVERIN•

Do nabycia w aptekach, drogerjac h i składach delikatesów.

Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha, Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go

po cenach umiarkowanych.

Goleszowska

FABRYKA PORTLAND-CEMENTU S. A.

Śląsk Cieszyński w Goleszowie Śląsk Cieszyński

Nr. telefonu: Cieszyn 86.

poleca swój cement najlepszej, a przewyższającej znacznie normy jakości, oraz I. wapno budowlane.

Roczna produkcja: cementu 200.000, wapna 15.000 tonn.

SPECJALNOŚĆ:

SICCOFIX-CEMENT

z powodu jego zalet nieprzepuszczania wody do nieprzemakalnych betonów. — Siccofix-cement jest przerabiany jak zwykły Portland-cement.

NAJLEPSZE REFERENCJE.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.